Cena 60 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano, także w poniedziałki.
ADRES redakcyi i administracyi: Kraków ul. Stradom l. 13.
Nr. Telefonu 279, w nocy 1556.
Rękopisów nie zwraca się.
KONTO czek P. K. O. Nr. 141.123.
Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 60 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 14 K. — kwart. 41 K. — z odnoszeniem do domu mies. 16 K. kwart. 48 K. — Na prowincyi mies. 16 K. — kwart. 48 K. — Za granicą: mies. 18 K. — kwartalnie 54 koron.

Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1 mm. 0.80 [Mk. 0. 80]. Nadesłane: 1 w pet. 3· — [Mk. 3.—]. Tekst: w. pet. 5.00 [Mk. 5].

Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 25. K. —.

Rok II. Kraków, poniedziałek 24 listopada 1919. Nr. 261

Od Perla do Steinhausa.

Kraków, 23 listopada.

(th) Żydzi ponieśli w sprawie spoczynku niedzielnego zupełną klęskę. Nie klub posłów żydowskich, ale żydowskie społeczeństwo, żydowskie kupiectwo, żydowskie rzemieślnictwo. Za wnioskami Zjednoczenia posłów nar. żyd. głosowało tylko — to zjednoczenie. Ani jeden poseł nie powstał z miejsca, literalnie ani jeden.

Jakież to było możliwe? Przecież na ławach prawicy zasiada aż pięciu żydowskich posłów, wprawdzie nie wybranych do konstytucyjnego Sejmu polskiego, a tylko pozostawionych, — ale zawsze to posłowie żydowscy, których swojego czasu wyborcy żydowscy zaobligowali do obrony ich żywotnych interesów! Gdzież oni byli? Na sali podczas głosowania był tylko jeden z nich obecny — pan dr Ignacy Steinhaus. Reszta zawczasu się rozbiegła — każdy do swoich interesów, niezgorszych snać, skoro wymagają tak częstych rozjazdów. Jeden z nich, pan Edmund Rauch, naradzał i przechadzał się podczas głosowania w kuluarach sejmu z dobrym naszym znajomym z czasów starościńskich rządów — z p. Feuersteinem i nie miał czasu być obecnym w chwili, kiedy się los milionów Żydów rozstrzygał. A p. Steinhaus siedział na miejscu i głosował, względnie nie głosował razem z N.-Z.-R.-owcami i Adamitami i t. d. przeciw Żydom. A kiedy podczas głosowania jeden z posłów żydowskich z oburzeniem zawołał: „A gdzież są posłowie żydowscy z prawicy?", Izba wybuchła śmiechem, a wszyscy zwrócili szydercze spojrzenia na tego jedynego Żyda, który zdradził swoich braci, który nie miał odwagi wstać z miejsca dla zaznaczenia swojej solidarności z zagrożonem w swoim ekonomicznym bycie społeczeństwem żydowskiem. Spotkała go hańba, której z siebie nigdy nie zmyje.

A jeżeli by się ktoś zapytał; jakżeż to się stało, że cały polski Sejm pozostał głuchy na wołanie trzech milionów Żydów? Setki telegraficznych protestów i listowych memoryałów napłynęły do Sejmu od najpoważniejszych żydowskich korporacyj kupieckich i rzemieślniczych. We wszystkich wykazywano najdobitniej, że zupełny spoczynek niedzielny stanowić musi dla Żydów, święrujących sobotę i święta żydowskie, klęskę i ruinę gospodarczą. Posłowie żydowscy, którzy dawniej nie zasiadali w komisyach i dlatego też nie mogli wiedzieć, co się w komisyi dla ochrony pracy przygotowuje za ciężki atak na egzystencyę milionów Żydów, pracowali bez wytchnienia, odkąd się dowiedzieli, jaka jest treść projektu ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy, przekonywali miarodajne czynniki sejmowe i rządowe i uzyskiwali prawie ze wszystkich stron uroczyste przyrzeczenia, że się dopuści wyjątek dla rzemieślniczych i przemysłowych zakładów zamkniętych. Na chwilę przed rozpoczęciem głosowania prezydyum klubu P. S. L. uchwaliło głosować za częścią wniosku posłów żydowskich, odnoszącą się właśnie do warsztatów rzemieślniczych. Któż więc zniweczył doszczętnie owoc tej mozolnej pracy w ostatniej chwili? Dla przyszłego historyka niech to będzie zanotowanem i skonstatowanem: Uczynił to nasz szanowny współwyznawca pan dr Feliks Perl, członek klubu P. P. S. On to na klubie, przeciw zdaniu i woli referenta, posła Żuławskiego, przeforsował i on to na sejmie pełnym utrącił wszystkie wnioski, zmierzające do ulżenia losu rzemieślników żydowskich. Jego to był sukces polityczny, jego tryumf, jego „zasługa". A jeżeli w przyszłości jakiś rzemieślnik żydowski, szanujący swoją religię, będzie głodny w niedzielę, on i jego żona i jego dzieci, to niech pamiętają kto jest ich dobroczyńcą. A uczynił on to w imię świętego hasła, świętej zasady, w imię — a s y m i l a c y i.

Tak, tak — p. Perl chce zmusić Żydów do asymilacyi. W czasach inkwizycyi hiszpańskiej chciano ich zmusić do — zbawienia duszy. W tym celu urządzano dla nich auto da fé i inne tego rodzaju rozkoszne rzeczy, które nieco boleśnie wprawdzie, ale za to szybko i gruntownie zbawiają duszę. Dzisiaj robi się takie rzeczy łagodniejszymi instrumentami, — odcina się im możność zarobkowania, ażeby musieli się zasymilować. „Und gehst du nicht willig, so brauch' ich Gewalt". Oto ideologia pana Perla odnośnie do Żydów. I osiągnął swoje. Sejm się nim zachwycał, od skrajnej prawicy do lewicy p.-p.-sowskiej. A nagroda przyszła natychmiast: Poseł Pietrzyk, jeden z leaderów N.-Z.-R.-owskich, a zatem partyi nawskróś i skrajnie antysemickiej, zaczął swoje przemówienie od znamiennych słów: „Właściwie mnie już p. kolega Perl wyręczył swojem przemówieniem..." Nam się zdawało, że p. Perl mocno się w tej chwili zawstydził i zarumienił. Tak, tak — to jest asymilacya. Znaliśmy ją oddawna. Aż do tej sromotnej zdrady ona prowadzi, musi prowadzić.

A jednak jest jeszcze różnica między zdradą takiego Dra Perla a zdradą Dra Steinhausa. Tamten jest, zdeklarowanym lub niezdeklarowanym, bezwyznaniowcem. On chce w religię uderzyć, a trafia, swoją drogą, w — żołądek. On chce uwolnić żydowskich robotników na niedzielę, azeby ich dostać w komplecie na ogólne robotnicze — demonstracye. (Ipsissima verba p. Perla!) On jest ze swojem sumieniem w porządku, oczywista ze swojem sumieniem — zaasymilowanem. Ale czy ultraburżuj Steinhaus pragnie także niedzielnych demonstracyj żydowskich robotników? Wszak on głosi zasadę, że Żydzi są tylko społecznością w y z n a n i o w ą — jakżeż o n godzi w to wyznanie, jakżeż on podkopuje żydowską religię jedyną ostoję swojej żydowskości?

Nie szukamy u p. Steinhausa ani logiki, ani etyki, ale gdzie jest prymitywna przyzwoitość? Gdzie jest choćby jakiś prymitywny smak estetyczny, któryby musiał Żyda skłonić do solidarności żydowskiej w tak żywotnej kwestyi? Gdzie jest prosty wstyd przed obcymi? Skąd, pytamy, bierze się taka bezwstydność u polityka, który ściąga na siebie i na nas — bo niestety takich osobników jeszcze do nas zaliczają i według ich moralnej wartości nas oceniają! — jawną pogardę wszystkich choćby tylko na wpół przyzwoitych ludzi, którzy się brzydzą zdradą?

Niema złego, coby na dobre nie wyszło! To brudne przysłowie nasuwa się nam mimowoli. Może rzeczywiście to okropne nieszczęście, jakie teraz spadło na Żydów polskich, stanie się twardą wprawdzie, ale zdrową nauką dla Żydów, szczególnie ortodoksów, którzy lubią igrać z asymilacyą. Oto mają zwierciadło asymilacyi: Wygląda ona w najlepszym razie jak „ideologia" Perla w zupełnem zdeformowaniu i zniekształceniu zaś jak — Steinhaus.

Spoczynek niedzielny — uchwalony.

Poprawki posłów żydowskich — odrzucone.

Warszawa. Na posiedzeniu czwartkowem omawiano w dalszym ciągu sprawę 8-godzinnego dnia pracy. Po mowie posła Czapińskiego wniósł pos. Średniawski poprawkę zmierzającą do przedłużenia pracy w budownictwie do 10 godzin. (Głosy z ław socyalistycznych: Dlaczego nie 20 godzin?)

Po przemówieniach referentów Żuławskiego i dr. Adama, przyjęto art. 6 ze wszystkiemi poprawkami komisyi handlowo budżetowej. Poprawkę pos. Średniawskiego odrzucono.

Sprawa spoczynku niedzielnego.

Do artykułu 10 zabiera głos poseł H a l p e r n: Artykuł 10 zawiera prawo, dotyczące absolutnego odpoczynku. Ustawa ta stawia ludność żydowską przed alternatywą: albo sprzeniewierzyć się zasadom religijnym i pracować w sobotę, albo odpoczywać dwa dni z rzędu co tydzień. Świętowanie soboty jest podstawą całego zakonu. Ten kto sprzeniewierza się świętowaniu soboty, ten sprzeniewierza się wszelkim zasadom wiary żydowskiej.

Dlaczego komisya ochrony pracy, opracowując ustawę, nie zasięgła opinii miarodajnych sfer żydowskich. Stawiam wniosek żeby wybrano komisyę z 11-tu posłów, celem ponownego rozpatrzenia sprawy odpoczynku niedzielnego.

Pos. P e r l: Dzień odpoczynku ma o tyle urok, o ile jest odpoczynkiem zbiorowym. Dla robotników, którzy nie rozporządzają znaczną ilością czasu jest koniecznem ażeby właśnie w tym jednym dniu mieli możność zwoływania wieców, zebrań i demonstracyj (wesołość). W niedzielę odbywają się wybory, wiece i zjazdy. Dlatego też wszystkie zjazdy międzynarodowe opowiedziały się za odpoczynkiem niedzielnym. Wspólny dzień wolny dla robotników chrześcijańskich i żydowskich wzmoże solidarność robotniczą. Jeżeli pozwolimy, żeby Żydzi pracowali w niedzielę, a więc w handlu i drobnym przemyśle, to kapitaliści i kupcy chrześcijańscy również nie bardzo będą przestrzegali odpoczynku niedzielnego i kontrola nad przestrzeganiem niedzieli będzie utrudniona.

Odpoczynek niedzielny nie jest oznaką braku tolerancyi względem Żydów. Brak tolerancyi byłby wtedy, gdyby uchwalić że Żydzi muszą pracować w sobotę, (Głos: To jest to samo), To nie jest to samo. Nikt panom nie każe pracować w sobotę. — Mniejszości wyznaniowe muszą pod tym względem podporządkować się ogólnemu interesowi robotniczemu i społecznemu (słusznie). Jeżeli Żydzi będą pracowali w sobotę to nie będzie to żadnem nieszczęściem, W każdym razie będzie to wyłom w Ghetto. Jeżeli wielu pobożnym (?) kupcom żydowskim wolno pracować w sobotę i trzymać sklepy otwarte, jeżeli tym sposobem jakiś kompromis ze swą religią znajdują (Wesołość), to niech na szerszą skalę szukają tego kompromisu. To nie będzie żadne nieszczęście, ale przystosowanie się do europejskiego (!) zwyczaju.

Mówiono o tem, że to może źle wpłynąć na plebiscyt. Nie rozumiem dlaczego, skoro Żydzi w Czechach i w Niemczech muszą przestrzegać odpoczynku niedzielnego i wogóle we wszystkich ustawodawstwach nowoczesnych ustanowiono ten dzień odpoczynku. Nie będę mówił o ustawodawstwie rosyjskiem carskiem.

W depeszach, które przychodziły do Sejmu i do komisyi powoływano się na traktat paryski o mniejszościach narodowych wogóle lepiej byłoby nie powoływać się na ten traktat, ponieważ on jest nam narzucony (Słusznie) i ponieważ chce zmusić naród polski do uczynienia tego, czego ciż sami prawodawcy Anglia, Francya, Ameryka i Japonia dla swoich Żydów nie robią (Słusznie). Ale zresztą w traktacie niema żadnych przepisów, któreby mogły krępować naszą działalność prawodawczą. (Głos: Kto się powołuje na traktat?) W depeszach powoływały się różne organizacye. sądzę, że to jest wprost nieprzyzwoitość.

Mówiono tu, że w Europie można nakazać świętowanie niedzieli dlatego, że Żydów jest mało, więc ja sądzę przeciwnie, jeżeli Żydów jest mało, to pozwolenie im na pracę w niedzielę nie zrobiłoby wielkiego wyłomu w ogólnem święcie, natomiast jeżeli jest dużo pozwolenie na dwa święta uczyniłoby wyłom z krzywdą klasy robotniczej. (Słusznie).

Większość robotników żydowskich jest bardzo obojętna pod względem religijnym. Związki zawodowe i partye polityczne żydowskie, obojętne pod względem religijnym nie biorą do serca tego, co mówi poseł Halpern. Jest to upieranie się przy Ghetto, jest to niechęć podporządkowania mniejszości interesom większości. (Brawa).

Obstawanie przy tem żeby pracowano w niedzielę, daje broń w rękę wrogom równouprawnienia Żydów. Równouprawnienie wymaga podporządkowania się zbiorowości w której się żyje.

Jesteśmy za odrzuceniem poprawek posła Halperna.

Pos. S c h i p p e r oświadcza się za tem, żeby w jednym dniu w tygodniu praca ustawała o godzinie pierwszej aby więc art. 10 uzupełnić sformułowaniem zasady o nieprzerwanym spoczynku przez 42 godziny. Prócz tego należałoby przyjąć zasadę, że praca kobiet w sobotę ma ustawać o godzinie 12.

Co się tyczy sprawy święcenia soboty, to mówca jako reprezentant robotników żydowskich uświadomionych, radby traktować ją raczej ze stanowiska socyalnego, niż religijnego, ale robotnicy ci są zależni ekonomicznie głównie od przedsiębiorców żydowskich, którzy obchodzą sobotę. Więc gdyby ci pracodawcy, liczący się z tradycyą, odpoczywali w sobotę, a prócz tego odpoczywali i w niedzielę z powodu nakazu ustawodawczego, to robotnicy żydowscy tracili by zarobek z dwóch dni. Wywołałoby to nie proletaryzacyę, pod względem socyalnym poniekąd pożądaną, lecz pauperyzacyę, przez obniżenie poziomu ekonomicznego robotnika obniżyłby się także jego poziom kulturalny.

Pos. P i e t r z y k: Artykuł, o który tu chodzi, nie zwraca się przeciw Żydom, ani przeciw mniejszościom narodowym. Przeciwnie, wytaczane tutaj żądania Żydów są dążeniem do ustaw wyjątkowych i Żydz

nie powinni by mieć później do nas pretensyj, gdybyśmy zechcieli sami wkroczyć na tę drogę. My nie sprzeciwiamy się święceniu soboty, niech sobie świętują i w piątek i w sobotę. Nie gwałcimy świąt żydowskich, ale przy swojem święcie obstawać musimy.

Pos. Grünbaum: Ustawa ta zadaje gwałt Żydom. Gwałt może być nietylko czysto fizyczny. P. Perl otwarcie powiedział, że chce zburzyć sobotę, jako jedną z odrębności życia żydowskiego. P. Perl mówił nietylko jako socyalista, lecz także jako asymilator, chce on asymilować drogą przymusu prawnego.

Wiemy, o co chodzi — o osłabienie siły konkurencyjnej handlu i rzemiosła żydowskiego. Panowie z prawicy i z prawego centrum tak właśnie mówią. (Pos. Falkowski: nikt tego nie powiedział). W ten sposób ma się daleko szybciej ukończyć proces unarodowienia handlu, rzemiosł i miast. (Głos: to byłoby bardzo pożądane.) Od czasu uwłaszczenia włościaństwa odbywa się w Polsce proces wytwarzania polskiego chrześcijańskiego stanu trzeciego. (Głos: Tak być powinno) Nikt temu nie przeczy, ten proces się odbywa. (Pos. Falkowski: wy nazywacie to bojkotem). Pos. Grzędzielski powiedział niedawno, że rząd nie przeprowadza należycie unarodowienia handlu. Rząd z pewnością pragnie tego samego, co wy panowie, ale w obecnym stanie uczynić tego nie może, bo jeszcze jest 80 proc. Żydów w kupiectwie. (Głos: niestety). Można nad tem ubolewać, ale rząd musi się z tem liczyć, bo musi pracować, więc musi posługiwać się tym aparatem handlowym, jaki istnieje. Rozbijanie więc żydowskiego aparatu handlowego jest działaniem na szkodę państwa.

Wiem, że panowie wkrótce uchwalicie to prawo znaczną większością bo i lewica za tem będzie głosowała. (Głos: cały Sejm, cała Polska).

Panowie wyrządzacie krzywdę, godząc w wolność sumienia Żydów. (Wrzawa różne okrzyki). Żydzi to stary naród, oni przetrwali nie takie rzeczy, przetrwają i tę ustawę i panowie nas nie zmożecie.

Wobec wyczerpania dyskusyi i zrzeczenia się głosu przez sprawozdawców obu komisyj przystąpiono do głosowania.

Wniosek pos. Halperna o odroczenie sprawy został odrzucony.

— Wniosek pos. Schippera (42 godzin przerwy, święcenie soboty) odrzucono.

Wniosek pos. Thona, zmierzający do umożliwienia robotnikom żydowskim pracy w niedzielę w żydowskich instytucyach wyznaniowych i rzemieślniczych nieczynnych w sobotę — odrzucono. Odrzucono również poprawkę pos. Thona, zmierzającą do umożliwienia sklepom żydowskim prowadzenia handlu w niedzielę w przeciągu 5 godzin.

Art. 10 został przyjęty. Przystąpiono do art. 11.

Pos. Hirszhorn uważa, że art. 11 staje w obronie warstw uprzywilejowanych, nie dba zaś o potrzeby warstw ubogich. Artykuł ten troszczy się o otwieranie w niedzielę kwiaciarni, nie troszczy się zaś o to, aby biedna ludność mogła w niedzielę chleb kupić. Mówca żąda otwarcia sklepów spożywczych w niedzielę, aby ludność chrześcijańska i żydowska mogła nabywać artykuły spożywcze.

Mówca domaga się również, aby sobota angielska obowiązywała nie tylko robotników, ale i pracowników handlowych.

Po przemówieniach pos. Styczyńskiego, Żuławskiego i Bruna Izba odrzuca poprawki komisyi ochrony pracy. Przyjęto natomiast art. 11 w brzmieniu komisyi ochrony pracy. Artykuły: 12, 13, 14, 15, 16 przyjęto bez dyskusyi.

Poprawka pos. Średniawskiego i rezolucya pos. Maślanki.

Na trybunę wchodzi poseł Średniawski i proponuje przyjęcie następującej poprawki do art. 16: »Każdemu wolno pracować dobrowolnie dłużej, niż to przewiduje ustawa«. Poprawkę tę przyjęto. (Śród socyalistów poruszenie. Zaczynają się między nimi ożywione obrady) Po przyjęciu artykułów 17, 18, 19 i 20, Marszałek odczytuje rezolucye. Przyjęto ich cały szereg, jedna z nich zabrania zmniejszać pracę, jeżeli wskutek ustawy zmniejszy się ilość godzin pracy.

Marszałek odczytuje następującą rezolucyę, zgłoszoną przez posła Maślankę: »Poleca się komisyi prawniczej, żeby do projektu ustaw o lichwie wcieliła także wykroczenia lichwiarskie przy poborze płacy za pracę«.

Głosy na lewicy: To jest prowokowanie robotników,

Głosy na prawicy: To jest słuszne.

Izba uchwala rezolucyę.

Głosy na lewicy: Paskarze. Bandyci!

Marszałek wzywa posła Bobrowskiego do porządku.

Gdy uchwalono również rezolucyę, wzywającą rząd do wprowadzenia ustawowego akordowego systemu płacy, dochodzi do zenitu. Wychodzi na trybunę referent Żuławski i krytykuje uchwałę Izby. Marszałek przerywa mówcy, który stawia wniosek ponownego odesłania projektu do komisyi ochrony pracy. Śród nieopisanego hałasu Izba wniosek ten uchwala.

Waluta w zaborze pruskim.

Pomimo panującego wciąż hałasu, poseł Osiecki uzasadnia projekt ustawy o walucie w Wielkopolsce. Ma tam obowiązywać marka polska. Izba, wbrew protestom socyalistów, ustawę przyjmuje w trzech czytaniach.

Zakończenie obrad.

Po przemówieniach posła Woźnickiego który zaznacza, iż ludowcy głosowali za wnioskiem posła Średniawskiego przez nieporozumienie oraz posłów Fichny i Herza, którzy zaznaczyli swą solidarność ze stanowiskiem socyalistów, Marszałek posiedzenie zamyka.

(Sprawozdania z przebiegu posiedzenia piątkowego z powodu przerwy telefonicznej z Warszawą nie otrzymaliśmy — R.)

Krytyczny stan rokowań o większość sejmową.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Onegdaj przez cały czas trwania obrad sejmowych odbywały się konferencye przedstawicieli czterech klubów, dążących do utworzenia większości w Izbie. Obrady były skomplikowane pod względem technicznym. Radzili przedewszystkiem prezesowie tych klubów, którzy w pewnych chwilach przerywali obrady, aby poinformować o wynikach swych towarzyszów politycznych. Późno wieczorem zebrał się na naradę zarząd klubu P. S. L a wreszcie obradowała oddzielnie lewica tego klubu Wyzwolenia (tugutowcy).

Pewnym wahaniem w sprawie reformy rolnej w kierunku kompromisu uległo P. S. L. lub raczej kierownik tego stronnictwa poseł Witos. Z drugiej strony tendencye kompromisowe również wyrażał przywódca N. Z. L. poseł Skulski. Zaznaczyć należy, że obaj leaderzy w stronnictwach swoich przy dobijaniu kompromisu nie mogli liczyć na zdecydowane poparcie. Podobno poseł Skulski w stronnictwie swem na korzyść kompromisu posiadał zaledwie 3 głosy większości. W niełepszej sytuacyi był poseł Witos.

Klub P. S L. poczynił dalsze ustępstwa w sprawie reformy agrarnej. Oświadczył mianowicie, że gotów jest dozwolić na parcelacyę prywatną z podziałem ziemi na kategorye, z których 60 procent ma się przeznaczyć na gospodarstwa 20 morgowe, 30 procent na 40 to morgowe, a 10 procent na gospodarstwa 80-cio morgowe.

Narodowe Zjednoczenie ludowe jako ostateczny wniosek wysunęło żądania, aby 50 procent rozparcelowanej ziemi przeznaczyć na majątki do 25 morgów, a 50 procent na gospodarstwa wzwyż tej normy.

Nieoczekiwany bieg nadało rokowaniom głosowanie ludowców w sprawie pracy pozaustawowej i wniosek posła Średniawskiego.

Oto po głosowaniu N. Z. R. i Ch. D oświadczyli P. S. L. i N. Z. L., że dalej nie chcą brać udziału w rokowaniach stronnictw, które wypowiadają się przeciw interesom robotniczym.

Na finał ten stronnictwa nie były przygotowane. Obrady zarządu P. S. L. odroczono.

Tak więc pertraktacye, które miały być ostatecznemi, nie dały żadnego pozytywnego rezultatu. Mimo, że do utworzenia większości daleko, mówi się — jak zapewnia »Kuryer Warszawski« — już w zainteresowanych klubach o utworzeniu gabinetu parlamentarnego.

Na ogół istnieje tam tendencya podtrzymania Paderewskiego na stanowisku premiera.

Opozycya tuguttowców.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Na posiedzeniu członków dawnego klubu Wyzwolenia (tugutowców) pod wpływem przemówień wielu posłów, a zwłaszcza posła Poniatowskiego, powzięto uchwałę, która domaga się aby 70 proc. ogółu ziemi, mającej podlegać parcelacji, oddano na gospodarstwa małorolne. Około trzydziestu posłów tej grupy oświadcza się stanowczo za zerwaniem rokowań w sprawie tworzenia większości.

Niezadowolenie u ludowców.

LWÓW. Korespondent warszawski »Kuryera Lwowskiego« donosi: W kołach ludowców silne podrażnienie wywołało mianowanie przez min. Wojciechowskiego wojewodów samych prawie obszarników i endeków, nie mających za sobą praktyki i doświadczenia administracyjnego.

Wstrzymanie obrad nad konstytucyą.

LWÓW. Korespondent warszawski »Kuryera Lwowskiego« donosi: Obrady nad konstytucyą na razie wstrzymano wobec tego, że na porządku stoi »Straż Praw«, punkt, co do którego toczą się pertraktacye między klubami mającymi tworzyć większość — zwłaszcza, iż referentem tej sprawy na komisyi jest pos. Rataj.

Kryzys żywnościowy i opałowy opanowany.

WARSZAWA, PAT. Ministeryum aprowizacyi podaje do wiadomości, że kryzys żywnościowy i opałowy, wywołany trudnościami komunikacyjnemi, został już opanowany. Warszawa, większe miasta i ośrodki przemysłowe otrzymają już w najbliższych dniach przypadające im kontygenty.

W sprawie pokoju z Rosyą.

Akcya rządu polskiego?

WARSZAWA. »Robotnik« donosi: »Daily Herald« z dn. 12 go b. m. podaje od korespondenta warszawskiego, jako komentarz do wiadomości o inicyatywie rządu polskiego w sprawie zwołania konferencyi w Warszawie co następuje:

Akcya rządu polskiego może się odwlec przez czas pewien ze względu na potężne wpływy miejscowe, a także dlatego, że rząd pragnie upewnić się, czy propozycye jego znajdą oddźwięk nietylko w Rosyi, lecz także u wielkich mocarstw, przedewszystkiem w Anglii i Ameryce.

Propozycya konferencyi w Warszawie ma iść w parze z oświadczeniem Polski o całkowitej swej bezinteresowności wobec zwalczających się w Rosyi kierunków i gotowości poddania sprawy granic polsko rosyjskich decyzyi konferencyi.

Jest prawie pewnem, że konferencyi nie zdołają utrącić zarzuty miejscowych wsteczników, ale niebezpieczeństwo grozi ze strony wielkich mocarstw, które mogłyby wywrzeć nacisk na Polskę i zmusić ją do zaniechania akcyi.

Powstanie przeciw Denikinowi.

WARSZAWA. »Gazeta Polska« dowiaduje się: Jak donoszą pisma ukraińskie, w armii Denikina panuje rozprzężenie, z powodu ciągłych walk. Rząd Azerbejdżanu ogłosił mobilizacyę w celu walki z Denikinem. W okolicach Białej Cerkwi dwa denikinowskie pułki kozackie przeszły na stronę Petlury. Nad Donem szerzy się ogromne niezadowolenie z denikinowców, dochodzi do krwawych potyczek »niepodległościowców« z wojskami Denikina.

Cała prawobrzeżna Ukraina powstała przeciw Denikinowi. Kijowczyzna jest w ręku powstańców. Czerkasy, Czehryń, Kaniów, Tripolla, Skużza, Aleksandrowsk, Połtawszczyzna i Połtawa, Noworosyjsk miasto i port są w rękach powstańców. Cały północny Kaukaz objęty jest powstaniem. Stawropol zajęty przez powstańców.

Rokowania niemiecko-polskie na ukończeniu

BERLIN, PAT. Biuro Wolfa donosi dnia 21 bm.: Rokowania niemiecko polskie doszły do pewnego zakończenia po załatwieniu układu co do opróżnienia terytoryów mających być odstąpionemi Polsce pod względem wojskowym i administracyjnym jakoteż co do tymczasowych stosunków urzędowych i stosunków gospodarczych. W szeregu innych kwestyj nie uzyskano jednak jeszcze porozumienia. W szczególności okazało się, że co do interpretacyi traktatu pokojowego panuje różnica zapatrywań po stronie niemieckiej i polskiej, tak samo co do traktowania własności państwowej, i co do spraw likwidacyjnych. Ponieważ interpretacya traktatu pokojowego wymaga dyskusyi z miarodajnymi czynnikami w Paryżu, a obecnie znajduje się wielu niemieckich delegatów w Paryżu, uda się także i delegacya polska wraz z Dr Wróblewskim na czele w najbliższych dniach do Paryża, aby tam dalej prowadzić rokowania niemiecko-polskie. W Berlinie pozostanie podsekretarz stanu Seyda, ażeby rokować o sprawach, które nie mają nic wspólnego z interpretacyą traktatu pokojowego np. w kwestyi definitywnego układu urzędniczego.

Tragiczny wypadek podczas uroczystości lwowskich.

Śmierć lotnika amerykańskiego.

LWÓW, (WBK). W czasie dzisiejszej uroczystości oswobodzenia Lwowa wykonał lotnik amerykański Grades ewolucye nad miastem, podczas których szybował bardzo nisko nad domami. Zniżywszy nieostrożnie aparat zaczepił o wieżę pałacu Potockich przy ulicy Kopernika. Lotnik, chcąc uratować swe życie, zeskoczył na ziemię, lecz strzaskał czaszkę. Tymczasem benzyna w motorze eksplodowała i wywołała pożar pałacu. Spłonął dach i całe II piętro. Straż pożarna zabrała się energicznie do stłumienia pożaru, co się jej jednak tylko częściowo udało. W chwili obecnej (wieczorem) tlą się jeszcze zgliszcza.

Odczyty „prof". Czerbaka zakazane.

WARSZAWA, (Tel. wł.) Sir Samuel otrzymał od rządu oficyalne zawiadomienie, że z powodu szkodliwego charakteru odczytów Czerbaka o »mordach rytualnych« u Żydów, wygłaszanie tychże odczytów zostało zakazane.

Odroczenie obrad senatu amerykańskiego do stycznia.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Waszyngtonu dnia 21 bm.: Agencya Havasa donosi: Odroczenie senatu przesuwa ponownie obrady nad traktatem pokojowym aż na początek stycznia. Odroczenie uniemożliwia utworzenie konsulatów w Niemczech, przydział okrętów niemieckich i własności obywateli państw nieprzyjacielskich, które zostały przez Stany Zjednoczone skonfiskowane. Niektórzy senatorowie są zdania, że stosunki z Niemcami będzie można podjąć na podstawie uchwały kongresu.

O zakończenie stanu wojennego z Niemcami.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi z Waszyngtonu dnia 20 bm: Wniosek, by stan wojenny z Niemcami został uznany za ukończony, przyjdzie pod obrady na początku przyszłej sesyi senatu. Oczekują, że rozwinie się na tem tle gwałtowna walka. Jak słychać, rząd jest przeciwny takiej metodzie zakończenia wojny.

Taft pośredniczy między stronnictwami.

K. **Wiedeń.** (Telefonem). Według ostatnich wiadomości z Waszyngtonu Taft objął misyę doprowadzenia do kompromisu między stronnictwami, by traktat mógł być ratyfikowany.

PRAGA, PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Waszyngtonu: Jak się zdaje, dwie wielkie partye w senacie zamierzają zawrzeć kompromis w kwestyi traktatu. Do kompromisu tego jednak może dojść dopiero z końcem miesiąca.

— Rocznicę oswobodzenia miasta obchodzono we Lwowie ogromnie uroczyście,

— Giornale d'Italia podaje, że Tittoni prawdopodobnie ustąpi.

Wejście traktatu w życie nie może być odroczone.

LONDYN. PAT. 21 b. m. Biuro Reutera: W Izbie gmin odpowiedział Bonar Law na interpelacyę w sprawie skutków postępowania senatu amerykańskiego co następuje: Okoliczność, że przedstawiciel amerykański w Paryżu nie będzie w stanie przedłożyć ratyfikacyi traktatu pokojowego przez prezydenta w tym samym czasie, co przedstawiciele innych mocarstw, nie powstrzyma rządów innych państw koalicyjnych i sprzymierzonych od tego, by traktat pokojowy wprowadzić w życie.

Robert Cecil zapytał, czy termin ratyfikacyi będzie zmieniony. Bonar Law odpowiedział na to, że zależy to od tego czy uzyska się wrażenie, iż przy ponownem zebraniu się senatu w grudniu będzie istniała możliwość zmiany jego poglądów.

AMSTERDAM. PAT. »Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi z okazyi odrzucenia traktatu przez senat amerykański, iż w Paryżu panuje ogólne przekonanie, że wejście w życie traktatu pokojowego nie może być odroczone ani chwili dłużej, wobec tego, że traktat pokojowy został już przez trzy mocarstwa ratyfikowany.

Clemenceau — prezydentem Francyi.

Paryż. PAT. Viviani zapytany przez współpracownika dziennika „Oeuvre" o sytuacyę polityczną, oświadczył, że jest ona bardzo prosta. Clemenceau pozostanie do stycznia prezydentem ministrów, a następnie będzie wybrany prezydentem republiki.

Sir Samuel w Krakowie.

Kraków, 23 listopada.

W piątek 21 bm. w południe przyjechał z Warszawy do Krakowa Sir Samuel w towarzystwie kapitana Wrighta i swego sekretarza.

Sir Samuel zamieszkał u wicepr. kahału p. dra Rafała Landaua.

W dniu wczorajszym był p. Samuel przedpołudniem na nabożeństwie w templu, gdzie kazanie wygłosił rab. dr. Thon, a następnie udał się do bóżnicy Poppera, święcącej właśnie 300 rocznicę swego istnienia. W obu synagogach ofiarował p. Samuel większe datki na cele dobroczynne.

Po południu zwiedził Sir Samuel w towarzystwie dra Thona osobliwości miasta, które wywarło na nim nadzwyczaj dodatnie wrażenie. Szczególnie zachwycony był p. Samuel, doskonały znawca sztuki, Wawelem, Sukiennicami, dziedzińcem biblioteki Jagiellońskiej itd.

O godz. 5 tej popoł. był p. Samuel przyjmowany przez prezydyum miasta.

W dniu dzisiejszym będzie Sir Samuel udzielał audiencyj w kahale od godz. 11-tej przed poł. Wieczorem wyjedzie z powrotem do Warszawy.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej.

W sprawie fatalnej aprowizacyi miasta.

Kraków, 23 listopada.

Na wczoraj przedpołudniem zwołał prezydent miasta nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w celu przedłożenia całego szeregu wniosków prezydyum, zmierzających do załagodzenia obecnej nędzy aprowizacyjnej. Na posiedzeniu obecnym był od dawna niewidziany komplet radców.

W przemówieniu swem podniósł prezydent aż nadto dobrze znane stosunki panujące w urzędach państwowych, a w szczególności w ministerstwie aprowizacyi, gdzie zarząd miasta zawarł z ministrem umowę o przymusowy wykup zboża w powiatach miechowskim i pińczowskim, któreby starczyło do zaopatrzenia ludności Krakowa na 2 miesiące. Miasto zaczęło już organizować przywóz tego zboża, gdy wtem niespodziewanie nadeszła wiadomość, że to samo zboże objęte jest rekwizycyą wojskową za wiedzą tego samego ministerstwa aprowizacyi, które umowę z prezydentem zawarło. Wszelka interwencya u władz wojskowych okazała się bezskuteczną, a minister Śliwiński po przedstawieniu mu sprawy oświadczył, iż o rekwizycyi na rzecz wojska nie wiedział. Gospodarkę warszawską ilustruje fakt, że zboże przeznaczone dla wojska oddaje się grożącym strejkiem kolejarzom, to samo zboże przyrzeka się następnie górnikom, a w ostatnim rzędzie dopiero rozparcuje się miastu i to tylko wobec widma rozruchów.

Z uwagi otóż na groźne położenie miasta Krakowa, z powodu zupełnego braku najważniejszych produktów i panującej orgii wyzysku żywnościowego, prezydyum miasta postawiło 15 wniosków m. i.:

Wybrać deputacyę, która łącznie z prezydyum miasta, posłami m. Krakowa oraz posłami, piastującymi mandat do rady miejskiej krakowskiej, przedstawi grozę położenia miasta Naczelnikowi państwa, Marszałkowi Sejmu, Prezydentowi ministrów, Ministrowi skarbu, aprowizacyi, handlu i przemysłu, kolei, dla spraw wojskowych, robót publicznych,

wezwać ministra aprowizacyi o regularne dopełnienie zobowiązań co do dostawy 132 wagonów zboża miesięcznego kontygentu,

wyjednać zezwolenie rządu na zakupno artykułów żywnościowych, jak zboża, kaszy, artykułów strączkowych, cukru i tłuszczów w kraju i poza granicami państwa,

poczynić starania u ministra skarbu o udzielenie bezprocentowej pożyczki w kwocie 20,000.000 marek na zakupno artykułów żywnościowych,

wyjednać u ministra skarbu **zniesienie centrali dewiz** oraz zezwolenie na zakup i wywóz artykułów rekompenzacyjnych jak nafty, smarów, olei mineralnych, soli i tytoniu

przedstawić ministrowi kolei opłakany stan środków transportowych i wyjednać zarządzenia, zdążające do usunięcia nieporządków, jakie są praktykowane na stacyach kolejowych, gdzie wagony załadowane tygodniami zalegają i tam są okradane,

zwrócić się do ministra aprowizacyi o ukrócenie wyzysku żywnościowego wobec wprowadzenia wolnego handlu zbożem pozakontyngentowem,

zwrócić się do ministra handlu o wyjednanie **podwyższenia kontygentu na węgiel** dla miasta Krakowa przeznaczonego w szczególności o dostawę węgla z Górnego Śląska, jak również **dostawę skór na obuwie** dla ludności m. Krakowa,

zwrócić się do ministra rolnictwa o ustanowienie **cen maksymalnych na żywą wagę bydła** i nierogaciznę w całem państwie,

zwrócić się do ministra dla spraw wojskowych o wydanie zakazu rekwizycyi zboża na własną rękę,

wyjednać w ministerstwie kolei i aprowizacyi oddanie do dyspozycyi m. Krakowa dwóch garniturów pociągów towarowych, obejmujących po 40 wagonów normalnych krytych, które to wagony kosztem gminy zostaną w ten sposób zaadoptowane, aby transporty ziemniaków z Poznańskiego mogły się odbywać przez całą zimę nawet podczas wielkich mrozów,

zwrócić się do ministra robót publicznych o umożliwienie odbioru zakupionego drzewa opałowego w ilości około 3000 wagonów,

zwrócić się do ministra opieki społecznej, ministra zdrowia oraz ministra skarbu o wyasygnowanie przynajmniej 600.000 marek co miesiąc przez 7 miesięcy dla przyśpieszenia pomocy niezamożnej ludności i 1 400 000 marek miesięcznie przez 9 miesięcy celem rozszerzenia akcyi żywienia dzieci i młodzieży w kuchniach wojennych, ochronkach, domach wychowawczych itp.— i wreszcie

zwrócić się do ministra aprowizacyi i ministra skarbu, by funkcyonaryusze wszelkich urzędów państwowych i autonomicznych otrzymywali deputaty żywnościowe, zaliczane na poczet płacy, po cenach taryfowych.

Przed przejściem do dyskusyi nad oświadczeniem prezydenta, wiceprezydent Sare przedstawił sprawę przydziału węgla dla ludności. Przydział ten wynosi 25—3 % przydziału zeszłorocznego i przedstawia się w cyfrach następująco. Na 17.300 wagonów produkcyi miesięcznej w zagłębiu krakowskiem, cieszyńskiem i jaworznickiem kolej otrzymuje 10.000 wagonów, gazownie w Małopolsce 600, wodociągi i elektrownie 800, instytucye przemysłowe 3000, młyny i mleczarnie 400 Śląsk 500 szpitale 200, urzędy 200 wagonów, tak, że na zaopatrzenie gospodarstw domowych zostaje 1600 wagonów. Rozdział tego węgla uskuteczni się na miesiąc grudzień w ten sposób, że miasta Kraków i Lwów otrzymają po 500 wagonów. dla reszty Małopolski pozostanie 600 wagonów, z tem, że miasta wschodnio-galicyjskie mają możność zaopatrzenia się w drzewo. Przyczynę braku nawet tej minimalnej ilości węgla w bieżącym miesiącu zdołano wykryć dopiero przed kilku dniami. Otóż okazało się, że jakkolwiek gwarectwo jaworznickie wysyła do Krakowa codziennie 20 wagonów węgla, to jednak węgiel ten nie nadchodził, ponieważ zatrzymywano go na linii kolejowej między Krowodrzą a Bronowicami, gdzie faktycznie sprawdzono, że stoi tam 150 wagonów węgla przeznaczonych dla Krakowa. Węgiel ten w najbliższych dniach — oczywiście z ubytkami (!) — ma nadejść do miasta. Ten sam los spotkał 70 wagonów węgla przeznaczonych dla gazowni krakowskiej, które poszły (!) do Czech. Elektrownia krakowska otrzymywała jedynie węgiel drobny, co przed dwoma tygodniami było powodem dwudniowego zatrzymania ruchu tramwajowego. Obecnie ma elektrownia zapas węgla na 8—10 dni.

W dyskusyi zabrał jako pierwszy. głos r. dr. Schneider, który postawił wniosek o zniesienie wszelkich państwowych urzędów aprowizacyjnych oraz o wprowadzenie wolnego i nieograniczonego handlu wszystkimi artykułami. Wniosek ten wywołał ostry sprzeciw u radców socyalistycznych, z których poseł Bobrowski oświadczył się za bezwzględnym sekwestrem zboża i roślin strączkowych na wzór Poznańskiego, gdzie objęto sekwestrem nawet gospodarkę ziemniaczaną. Mowca krytykuje ostro gospodarkę prezydenta miasta, który, będąc równocześnie prezydentem w Krakowie i posłem w Warszawie, nie spełnia należycie ani jednej, ani drugiej funkcyi. Dr. Bobrowski uważa za jedyne wyjście z sytuacyi, by jeden z wiceprezydentów objął sprawę aprowizacyi, a prezydent Federowicz stale starał się w Warszawie o aprowizacyę miasta.

R. Chwastek wśród ogólnej wesołości wygłasza apologię »biednego (!) stanu włościańskiego«. R. Holeksa krytykuje politykę prezydyum i większości radców miejskich, z których wielu od szeregu miesięcy poraz pierwszy zjawiło się na posiedzeniu; mowca zwraca się również przeciw gen. del. Gałeckiemu, uprawiającemu politykę posła Witosa. R. pos. Tabaczyński broni stanowiska endeków w sprawie kontygentu zbożowego względnie wolnego handlu, poczem wyraża przekonanie, że prezydent Federowicz jako przewodniczący klubu agraryuszy w sejmie nie działa w interesie ludności miejskiej.

R. Łuczko stawia wniosek o udzielenie prezydyum wotum zaufania. Wniosek ten wywołuje wrzawę i oburzenie na lewicy, która domaga się otwarcia nad nim dyskusyi. Po usprawiedliwieniu się prezydenta ze swej polityki i podaniu co wiadomości, że w najkrótszym czasie ludność miasta zostanie podzieloną przy rozdziale chleba na dwie kategorye: A) nie będących w możności zakupywania chleba pozakontyngentowego (a więc w pierwszym rzędzie urzędników i robotników) i B) tych, których dochody pozwalają na zaopatrywanie się w chleb z mąki pozakontyngentowej i zagranicznej — posiedzenie przerwano celem naradzenia się przedstawicieli klubów radzieckich nad wnioskami prezydyum i poszczególnych radców. Rezultatem tej narady było przyjęcie do wiadomości oświadczenia prezydyum i **uchwalenie wszystkich jego 15 wniosków** z dodatkiem, że zboże kontyngentowe ściągane ma być z największą bezwzględnością, a na opornych mają być nałożone jak najsurowsze kary. Wnioski dra Schneidra o wprowadzenie wolnego handlu i r. Łuczki o udzielenie votum zaufania, wobec [illegible] przedstawicieli klubów, nie zostały poddane pod głosowanie.

W skład deputacyi do Warszawy wejdą wszyscy posłowie zasiadający w Radzie miasta, prezydyum miasta oraz urzędnik magistratu jako rzeczoznawca.

Na marginesie.

Perl.

Największymi nieprzyjaciółmi narodu są jego renegaci.

*

Poseł Perl nie jest socyalistą i Polakiem. On jest socyalistą i renegatem żydowskim, a więc ober-Polakiem.

*

Posłowie Loewenstein, Kolischer i tow. nie brali udziału w debacie nad spoczynkiem niedzielnym. Nie mają jeszcze odwagi posła Perla.

*

Ludowcy byli poniekąd skłonni przychylić się do żądań żydowskich. Od tej zdrady sztandaru narodowego uratowała ich mowa posła Perla.

*

Ks. Lutosławski wyznał po przemówieniu posła Perla: „Są przecież i porządni Żydzi na świecie..."

*

Poseł Perl sądzi, że z powodu spoczynku niedzielnego żaden Żyd nie umrze z głodu. Ma racyę. Łapówki, pasek, walucianstwo — jeszcze nie zginęły!

*

Poseł Perl nazywa się na imię Feliks. Feliks znaczy po łacinie „szczęśliwy". Poseł Perl zapomina jednak że nie każdy może być uszczęśliwiony na tę samą modłę.

*

Pereł nie należy rzucać świniom — powiedział Jezus. Ale nie miał na myśli posła Perla.

PEPIN.

KRONIKA.

Kraków, 23 listopada.

Usiłowany terror kawiarzy i restauratorów. W piątek wieczorem wybuchł w naszem mieście strejk kawiarzy i restauratorów, którzy o g. 6 wiecz. jak na dany rozkaz zamknęli swe lokale, zmuszając rzesze swej klienteli na powrót bez kolacyi do nieopalonych mieszkań, lub... spacer na pełnych błota ulicach. Demonstracya ta, którą pp. restauratorzy i kawiarze powtórzyli również w sobotę, spowodowana jest rzekomo brakiem węgla i aprowizacyi. W rzeczywistości jednak przyczyny tej solidarnej decyzyi najlepiej sytuowanych z pośród kupców, którzy w czasie wojny dorobili się znacznych fortun — leżą gdzieindziej. Oto przed pewnym czasem wnieśli ci panowie do magistratu prośbę o zatwierdzenie nowego cennika, podwyższającego cenę potraw i napojów o 50—70 proc; a kiedy magistrat cennik ten odrzucił, poczęli samowolnie pobierać podwyższone ceny. Wówczas Urząd dla walki z lichwą wniósł do prokuratoryi państwa doniesienie na tych wyzyskiwaczy, w odpowiedzi na to wybuchł demonstracyjny strejk. Jeśli pp. restauratorzy i kawiarze spodziewają się, że uda im się terrorem wymusić sankcyę ich nieobywatelskich i paskarskich żądań — bardzo się mylą! Prokuratorya sprawy tej nie umorzy, a policya winna nie dopuścić do ponownego „demonstracyjnego" zamknięcia lokali. O ileb, poszczególni paskarze upierali się przy wygórowanych cenach, może i powinien magistrat jako władza przemysłowa odebrać im uprawnienie przemysłowe! Innej drogi na zwalczanie paskarstwa i zdzierstwa kawiarzy i restauratorów niema!

Z sądu wojskowego. W piątek zapadł wyrok na Stefana Mroczka, który dokonał rabunkowego napadu na kap. Bo[illegible]sławskiego. Gdy rze[illegible] stwierdzili poczytalność umysłową Mroczka, po wywodach prokuratora i obrońcy sąd wydał wyrok, skazujący Mroczka na 15 lat ciężkiego więzienia; obostrzonego przez 14 dni w końcu każdego roku i 14 dni z początkiem roku osobną celą.

Wielki pożar w lotnisku na Rakowicach. W piątek około godz. 6 i pół wieczorem wybuchł w warsztatach lotniska na Rakowicach pożar, spowodowany nieostrożnem obchodzeniem się szofera z benzyną. Natychmiast po wybuchu pożaru udała się na Rakowice straż pożarna w sile 3 plutonów z nadinspektorami Obidowiczem i Flaszą i rozpoczęła nadzwyczaj utrudnioną wskutek wiatru akcyę gaszenia. Usilnym zabiegom straży udało się ogień zlokalizować i niedopuścić, do zajęcia hal z samolotami i hangarów, które pozostały nieuszkodzone. Spłonęło jedynie urządzenie warsztatów oraz 2 znajdujące się tam samochody i budynek mieszkalny oficerów. Straż pożarna pracowała do g. 3 nad ranem. Szkodę, jaką wyrządził pożar oblicza się na blisko milion koron.

Komitet przygotowawczy Tow. budowy Żyd. Strzechy robotn. otworzył z dniem 20 bm. subskrypcyę na udziały 200 koronowe na budowę domu robotniczego. Subskrypcye przyjmują: Bank Lombardowy Rynek i bank Halberstatta Kraków, ul. Stradom. Komitet wzywa wszystkich zwolenników, sympatyków i przyjaciół, by jak najrychlej dokonali subskrypcyi.

Z okazyi Chanuki nastąpi, podobnie jak w roku poprzednim, uroczyste dwukrotne zaświecenie świec przez nadkantora [illegible] Dywińskiego, wraz z wzmocnionym chórem, organami i orkiestrą.

Z Teatru Powszechnego. W najbliższą środę 26 bm. wchodzi na scenę jedna z najgłośniejszych oper komicznych Straussa: „Baron Cygański“. Próby, pod kierunkiem reżysera p. Lelewicza i pod batutą kap. Barańskiego, dobiegają do końca. Główne role spoczywają w rękach pp. Brzozowskiej i Hendrichówny, Korabiński, Lelewicza, Ludwiga, Millera, Tarnawskiego i in.

Z „Bagateli.“ Dziś popołudniu cieszącą się powodzeniem „Panna służąca“, wieczorem „Konfekcya męska“ Molera, która pojawi się znowu we wtorek 25 bm. „Hiszpańska mucha“ wypełni wieczór poniedziałkowy 24 bm.

W przygotowaniu niezwykle ciekawa groteska Brunona Winawera pt. „Roztwór prof. Pytlas“. Rzecz niezwykle dowcipna, napisana z niezwykłym temperamentem, właściwym autorowi „Roztańców pasyjowych“ zainteresuje niezawodnie jaknajszersze koła publiczności.

We czwartek popołudniu 27 bm. odbędzie się przedstawienie dobroczynne na rzecz gwiazdki dla inwalidów okręgu krakowskiego.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A—B 39) odbędą się następujące wykłady: w poniedziałek 24 bm. prof. Ludwik Skoczylas: Wilhelm Feldman jako krytyk literatury; we wtorek 25 bm. prof. dr Józef Flach: Kobieta w literaturze; we czwartek 27 bm. dr Henr. Fromowiczówna: Zabytki sztuki w Grecyi (z demonstracyami) w sobotę 29 bm. prof. dr Józef Reiss: Beethoven (z ilustr. muz.) Początek o godz. 7 w.

Tajny magazyn cukru wykryła policya w mieszkaniu Natana Löwenberga przy ul. Miodowej 10. W mieszkaniu tem znaleziono 2300 kg cukru kryształowego oraz 1100 kg. cukru w kostkach. Löwenberg posiada nieczynną od dłuższego czasu fabrykę wyrobów cukierniczych, i uprawiał cukrem tym spekulacye. Löwenberga aresztowano, a skład opieczętowano. Chcemy mieć nadzieję, że cukier ten dojdzie do tak spragnionych słodyczy konsumentów.

Bezkarny paskarz. Przed kilku dniami donieśliśmy, że magistrat ukarał w dniu 17 bm. Józefa Króla, współwłaściciela restauracyi pod firmą Vibral i Ska za samowolne podwyższenie cen i pobieranie cen powyżej cennika grzywną 6 tys. K i natychmiastowem zamknięciem lokalu na dni 7. Tymczasem po jednodniowem zamknięciu sklep p. Króla jest nadal otwarty. Czy za wiedzą prezydenta miasta?!

Ujęcie sprytnego oszusta. Policya aresztowała 36 l. Wład. Unitowskiego, który niedawno został wypuszczony z więzienia św. Michała gdzie przebywał jako podejrzany o udział w kradzieży w kantorze wymiany Raczyńskiego. Unitowski, który w więzieniu zapoznał się z mordercą śp. Sądeckiej Grodzkim, po wydostaniu się na wolność udał się do ojca Grodzkiego, kupca przy ul. Floryańskiej i zaofiarował mu pożyczkę w wysokości 120 tys. K z których Grodzki miał mu po pewnym czasie tylko połowę oddać. Onegdaj wieczorem przybył p. U. do sklepu Grodzkiego i kazał mu pozamykać okiennice, poczem w tajemniczy sposób pokazał mu, jak się podrabia banknoty przyczem użył jakichś chemikaliów i w krótkim czasie zademonstrował „podrobiony“ banknot 100-markowy. Odchodząc, polecił p. Grodzkiemu przygotować nazajutrz 2 banknoty 10.000 i 1000-koronowe, przyrzekając, że wzorując się na prawdziwych banknotach podrobi 120 tys. K, które chce Grodzkiemu pożyczyć. Grodzki połapał się jednak na oszustwie i spowodował wczorajsj aresztowanie oszusta który chciał najzwyczajniej w świecie skraść Grodzkiemu te dwa banknoty, gdyby mu je był przygotował dla podrobienia dalszych.

KOMUNIKATY.

Merkaz—Haceirim. Dziś w niedzielę, g. 7 i pół; referat z cyklu „Kapitalizm, socyalizm i kooperatyzm“ dra Menaschego n. t. „Kapitalizm“

Celirej Mizrachi. Komitet przygotowawczy zaprasza członków już zapisanych i zapisać się zamierzających na zebranie dziś w niedzielę o g. 6 wiecz. w „Bet Israel“ Miodowa 17. Referuje p. Bezaloa Rappaport.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO
Niedziela pop.: Polityka — wiecz. Makbet.

REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO
Niedziela pop.: Księżniczka Trebizondy — wiecz. Orfeusz w piekle.

REPERTUAR „BAGATELI“
Niedziela pop.: Panna służąca. wiecz. Konfekcya męska.

Z kraju.

Nowy Sącz. (Ochronka dla dzieci). Wśród wielu stowarzyszeń filantropijnych naszego miasta jedno w ostatnich czasach z wielkim rozmachem ale i sukcesem wystąpiło na zewnątrz. Jest to założona przed kilku zaledwie tygodniami Ochronka dla dzieci. W ciągu krótkiego stosunkowo czasu zdołał komitet przygotowawczy pod przewodnictwem energicznej i niestrudzonej pani Laury Eichhornowej dokonać dla naszego zresztą ospałego i obojętnego miasta niezwyczajnego: zebrać wcale pokaźne sumy, które mogłyby przy poparciu Komitetu Pom. Żydów pol. umożliwić otwarcie zakładu. Fundusze wspomniane uzyskane zostały drogą zbiórki i urządzania przedstawień. Zwłaszcza te ostatnie w których brały udział dzieci do 12 lat, miały niebywałe powodzenie moralne i materyalne. Spodziewać się należy, że instytucya ta nie podzieli losu wielu swych poprzedniczek, które również z wielkim gestem i rozmachem wszedłszy w życie, teraz padają ofiarą intryg.

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia **22** bm.:

Waluty:	Ofiar. żądano	tranzakcye:
Marki polskie	152 — 162 —	158 75 159.—
Ruble carskie po 100 rb.	—·— —·—	—·—
„ „ „ 500 „	190 — 205·—	203.— 202.—
„ dumskie	75.— 85 —	—·—

Redaktor naczelny i odpow. Dr Wilhelm Berkelhammer. — Drukiem M. Deutschera w Krakowie, B. Ciała 10 — Tel. 1556.